

Zientara, Benedykt

"La civilisation de l'Occident médiéval", Jacques Le Goff, Paris 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/1, 156-158

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

jest to cena, którą bezwarunkowo trzeba zapłacić" (s. 91) — jest jednak głos innego, ginącego świata. Trudno zgodzić się z taką postawą. Jednakże, jak się zdaje, Redakcja wydania polskiego zbyt łatwo rozprawiła się z obawami Cipolli twierdząc w zgrabnym wprowadzeniu, że kultura ulega wulgaryzacji tylko wtedy, gdy jest skomercjalizowana. Historia dostarcza chyba i innych przykładów.

Książkę zamykają sumienne przypisy i bibliografia. Aparat ten, charakterystyczny dla prac niekiedy i suchych, i pełnych pedanterii, czytelnika wprawia w krótką chwilę zdumienia, tak zaskakujący jest w książce, którą czyta się przecie jak świetnie i lekko napisaną powieść.

Ireneusz Ichnatowicz

Jacques Le Goff, *La civilisation de l'Occident médiéval*, Collection „Les grandes civilisations” dirigée par Raymond Bloch, Paris 1964, s. 694.

Wśród licznych w ostatnim okresie syntez poświęconych historii cywilizacji, rywalizujących ze sobą zarówno pod względem oprawy zewnętrznej (druk, ilustracje, mapy), jak też oryginalnych, często nawet zaskakujących ujęć, dzieło Jacques Le Goffa stanowi jedną z najciekawszych pozycji i zasługuje na specjalną uwagę polskiego czytelnika. Nie tylko — o czym niżej będzie mowa — z powodu wciągnięcia w syntezę cywilizacji europejskiej spraw polskich, ale przede wszystkim ze względu na jednolitość ujęcia całości zagadnienia, na udaną próbę stworzenia „historii integralnej” w duchu koncepcji M. Blocha i L. Febvre'a. Wspaniała szata zewnętrzna jest wyrazem słusznie przysługującej książce Le Goffa wysokiej rangi.

Książka składa się (a raczej jest zbudowana) z kilku części. Pierwsza, ukazująca „rozwój historyczny” (s. 27—144) przedstawia w sposób szkicowy zarys historii średniowiecza i — przy pewnych nowych spostrzeżeniach — jest najbardziej tradycyjna z całości. Nasuwają się tu od razu refleksje natury ogólniejszej. Czy możliwa jest pełna synteza dziejów cywilizacji bez szerokiego włączenia w nią historii politycznej? We współczesnej nauce historycznej panuje niechęć do historii politycznej — niechęć uzasadniona w stosunku do tradycyjnego ujęcia tej problematyki, oscylującego między sumą faktograficzną, a przrzucaniem do przeszłości współczesnych sytuacji politycznych. Wydaje się jednak, że na gruncie historii integralnej, przy zrozumieniu podłoża i ram wypadków politycznych, przy głębszym poznaniu psychologii społecznej epoki, można będzie właściwie ocenić wiele faktów, tendencji i procesów.

Druga główna część książki ukazuje „cywilizację średniowieczną” z różnych punktów widzenia. Autor, znajdując wciąż nowe ujęcia spraw, zdawałoby się dobrze znanych, stara się odtworzyć możliwie pełny obraz życia i psychiki średniowiecznego Europejczyka w jego czasie i jego przestrzeni, starając się wszelkimi sposobami uniknąć modernizacji. Walnie w tym pomaga pełne finezji odtworzenie sposobu myślenia człowieka średniowiecza, człowieka ujętego w całym kontekście społecznym. Autor próbuje dotrzeć do myśli i wyobrażeń typowych dla poszczególnych grup społecznych, posługując się z całą swobodą zarówno kronikami i dokumentami, jak literaturą piękną i ikonografią, wreszcie odtwarzając atmosferę ówczesnego życia przy pomocy wiadomości o środowisku geograficznym i przyrodniczym, kulturze materialnej itp. Część tę rozpoczyna omówienie spadku po antyku i jego przetwarzania w ramach cywilizacji średniowiecznej. W dalszym ciągu rysuje autor granice tej cywilizacji w czasie i przestrzeni, tak jak je rozumie ówczesni ludzie; omawia stosunek tych ludzi do osób i zjawisk spoza własnego kręgu — zarówno do „niewiernych”, jak do przedstawicieli zaświatów, którzy byli dla więk-

szości ludzi średniowiecza nie tylko realni, ale wszędzie obecni. Kolejno poddaje analizie kulturę materialną, technikę i gospodarkę oraz strukturę społeczną w różnych przekrojach, rozpatrywaną zarówno na płaszczyźnie podziałów narodowych, klasowych, religijnych, jak reprezentowaną w innego typu wspólnotach: rodzinnych i narodowych, lokalnych, klasach wieku, bractwach różnego typu. Uzupełnieniem jest błyskotliwe omówienie roli ludzi spoza nawiasu społecznego: heretyków, Żydów, włóczęgów, cudzoziemców itp.

Mentalność ludzi średniowiecza stanowi temat następnego rozdziału; podkreślając pewne ogólne jej cechy charakterystyczne (poczucie niepewności we wszystkich dziedzinach życia, powodujące zresztą całkowicie przeciwstawne postawy życiowe, często u tej samej jednostki, miotanej między skrajnościami), dostrzega jednocześnie autor ewolucję w kierunku desakralizacji i realizmu.

Bardzo dyskusyjne jest zamknięcie dziejów średniowiecznej cywilizacji na połowie XIV w., co nieodparcie przypomina cezurę „Czarnej Śmierci”, proponowaną przez F. Lütgego jako granica między średniowieczem a nowożytnością. Oczywiście kwestia każdej cezury musi pozostać dyskusyjna; zwłaszcza cezura zamykająca średniowiecze budzi najwięcej zastrzeżeń. Zapewne w XIV i XV w. pojawiają się nowe elementy, łamiące stary porządek feudalnej Europy, ale nigdzie przed połową XV w. nie odgrywają one pierwszoplanowej roli.

Traktując integralnie średniowieczną cywilizację chrześcijańskiego Zachodu, trzeba pamiętać, że chronologia poszczególnych zjawisk jest różna dla różnych terenów tego obszaru; jeżeli, jak to słusznie czyni autor, zaliczymy do niego Europę środkową, to musimy uznać, że rozkwit średniowiecznego porządku przypada tam znacznie później, na wiek XIV, a częściowo nawet XV.

Nie sposób wydobyc w krótkiej recenzji wszystkie oryginalne obserwacje autora; nie sposób też podejmować polemikę z dyskusyjnymi tezami, wysuniętymi przy wielu problemach (np. geneza wspólnoty wiejskiej, utożsamienie z bogatymi chłopami „Stanu trzeciego“ w idei trójdzielnego społeczeństwa itp.). Podejmą ją niewątpliwie artykuły dyskusyjne.

Książkę zamyka tablica synchronistyczna — ryzykowna w swych uwypukleniach i opuszczeniach, jak każdy schemat tego typu — oraz troskliwie sporządzony słownik encyklopedyczny terminów, zjawisk i postaci średniowiecza, będący jednocześnie skorowidzem do tekstu.

Wreszcie ilustracje. Pierwszym wrażeniem czytelnika tej książki jest zachwyt nad jej szatą ilustracyjną; pierwsze uwagi, wymieniane na jej temat dotyczą również przede wszystkim ilustracji. Ale nie chodzi tu tylko o ich doskonałość techniczną. Zaopatrzone w obszerne komentarze, tworzą z tekstem integralną całość i umożliwiają czytelnikowi w jakiś sposób przeżycie i głębsze zrozumienie omawianej przez autora epoki.

Niestety, liczne mapy, schematyczne i pełne nieściśłości, nie dorównują szacie ilustracyjnej (znacznie lepiej spełniają swą rolę plany w tekście). Można by długo dyskutować nad doбором zaznaczanych na mapach obiektów; tu — w przeciwieństwie do tekstu — Europa środkowa jest potraktowana po macoszemu — wyrwykowo i często nieściśle — nie mówiąc już o przebiegu dróg i granic.

Polski recenzent musi osobno podkreślić specjalną i niecodzienną cechę tej książki. Średniowieczny Zachód nie kończy się tu, jak u prawie wszystkich historyków zachodnioeuropejskich, na limesie karolińskim, ale obejmuje Polskę, Czechy, Węgry, Skandynawię. Nie wszystkie z tych krajów zdołał Le Goff — pionier „integracji europejskiej” w jak najbardziej pozytywnym tego słowa znaczeniu — objąć w jednakowym stopniu swym spojrzeniem, ale uwzględnił w pełni elementy polskiej cywilizacji średniowiecznej jako część składową cywilizacji zachodniego chrześcijaństwa. Gall Anonim i Księga Henrykowska przewijają się przez karty książki niemal równie często, jak Raoul Glaber i Honoriusz z Autun (nb.

szkoda, że brak Mistrza Wincentego, kapitalnego źródła dla mentalności średniowiecznych klerków). Oby ten przełom, zainicjowany przez Le Goffa, który często cytuje dorobek najnowszej nauki polskiej, zachęcił innych jego kolegów z Francji, Anglii, Niemiec i Włoch do zapoznania się, z grubsza przynajmniej, z rezultatami badań uczonych słowiańskich i węgierskich.

Ponieważ skazona grzechem pierworodnym ludzkość nie może osiągnąć dzieła w pełni doskonałego, również w książce Le Goffa zakradło się kilka drobnych błędów redakcyjnych: np. pod Adrianopolem ginie cesarz Gracjan (zamiast Walensa, s. 30), św. Wojciech zostaje arcybiskupem (s. 93), a św. Stefanowi przypisuje się niesłusznie zapoczątkowanie chrześcijaństwa na Węgrzech (s. 94), krzyżowcy zdobywają Jerozolimę na dwa lata przed terminem (s. 102), Toruń zostaje niezasłużenie stolicą biskupstwa (s. 137), zaś na mapie na s. 99 cesarstwo łańskie istnieje już podczas pierwszych krucjat. Wszystkie te drobne usterki są oczywiście łatwe do usunięcia przy następnym nakładzie.

Książka Le Goffa, stanowiąca nową syntezę średniowiecza, bogatą w oryginalne, pobudzające do rozważań ujęcia, zasługuje więcej niż na pochwałę — zasługuje na szeroką dyskusję.

Benedykt Zientara

J. Ambrose Raftis, *The Estates of Ramsey Abbey. A Study in Economic Growth and Organization*, Pontifical Institute of Mediaeval Studies, Studies and Texts 3, Toronto 1957, s. XX, 342; tenże, *Tenure and Mobility. Studies in the Social History of the Mediaeval English Village*, Studies and Texts 8, Toronto 1964, s. 310.

Zdumiewająco obfity i ciekawy materiał źródłowy, który tworzyły angielskie średniowieczne instytucje manorialne, służy badaczom od wielu dziesiątków lat. Sama ewolucja zainteresowań i metod badawczych z tego zakresu mogłaby stać się przedmiotem interesującego studium. Mediewista musi tu przeprowadzać selekcję nie tylko problematyki, ale i materiału, przy czym ten ostatni ogranicza do „rozsądnych” rozmiarów, zajmując się zazwyczaj wybranym kompleksem dóbr. Płynąć stąd może niebezpieczeństwo uznania pewnych odrębności lokalnych za prawidłowości ogólne, niebezpieczeństwo to maleje jednak znacznie wraz ze wzrostem liczby tego rodzaju publikacji.

Obie omawiane monografie J. A. Raftisa, profesora historii średniowiecznej Pontifical Institute of Mediaeval Studies w Toronto, są wybitnymi przykładami wspomnianego gatunku publikacji. Warto zwrócić na nie uwagę jako na najciekawsze i najnowocześniejsze w swoim rodzaju, zwłaszcza że pierwsza z nich, choć wydana już przed ośmiu laty, wywołała słaby oddźwięk w prasie naukowej. Oba studia oparte zostały na rozrzuconych dziś po zbiorach angielskich rachunkach i zwojach (*rotuli, rolls*) sądów manorialnych opactwa Ramsey pochodzących z hrabstwa Huntington. Źródła te znane są i częściowo opublikowane od dawna, wykorzystywali je jeszcze F. W. Maitland i P. Vinogradoff, ale każde pokolenie stawiało im nowe pytania. Raftis podszedł do nich ze znajomością metod mediewistycznych, ale także z zasobem pytań i problemów wysuniętych przez powojenne badania z zakresu teorii wzrostu, mobilności (ruchliwości?) społecznej i psychologii zbiorowej. Nie jest to jednak — trzeba dodać — próba wciśnięcia problematyki mediewistycznej w niewygodne dla niej łożo przystosowane dla społeczeństwa przemysłowego. Autor korzysta po prostu ze znajomości problematyki nowożytnej, aby wydobyć ze swych źródeł więcej, niż to czyniono przed nim. Interesuje go charakter, zasięg i przyczyny zmian zachodzących w społeczeństwie wiejskim w Anglii od Domesday Book po rozwiązanie klasztorów, zwłaszcza zaś między XIII i XV wiekiem.